

POSTANOWIENIE

Dnia 10 lipca 2024 r.

Sąd Najwyższy w składzie:

SSN Bohdan Bieniek (przewodniczący, sprawozdawca)

SSN Dawid Miąsik

SSN Maciej Pacuda

w sprawie z odwołania W. M.

od decyzji Zakładu Ubezpieczeń Społecznych Oddziału w Jaśle

z udziałem K. R.

o ustalenie braku podstaw do wycofania zaświadczenia A1 i ustalenia właściwego ustawodawstwa,

po rozpoznaniu na posiedzeniu niejawnym w Izbie Pracy i Ubezpieczeń Społecznych w dniu 10 lipca 2024 r.,

zażalenia organu rentowego na wyrok Sądu Apelacyjnego w Rzeszowie z dnia 10 października 2023 r., sygn. akt III AUa 714/22,

uchyla zaskarżony wyrok w całości i przekazuje sprawę do rozpoznania Sądowi Apelacyjnemu w Rzeszowie, pozostawiając temu Sądowi rozstrzygnięcie o kosztach postępowania zażaleniowego.

UZASADNIENIE

Sąd Apelacyjny w Rzeszowie, wyrokiem z dnia 10 października 2023 r., uchylił wyrok Sądu Okręgowego w Krośnie z dnia 7 czerwca 2022 r. oraz

poprzedzającą go decyzję Zakładu Ubezpieczeń Społecznych, Oddział w Jaśle z dnia 1 sierpnia 2019 r. i przekazał sprawę do rozpoznania organowi rentowemu.

W sprawie wynika, że pozwany decyzją z dnia 1 sierpnia 2019 r. wycofał zaświadczenie A1 potwierdzające, że w okresie od 16 lutego 2017 r. do 31 stycznia 2018 r. wobec K.R. zastosowanie znajdowało ustawodawstwo polskie, stwierdzając jednocześnie, że w tym czasie K. R. nie podlegała ustawodawstwu polskiemu.

Sąd Okręgowy oddalił odwołanie, ustalając, że K. R. była zgłoszona do ubezpieczeń jako zleceniobiorca przez płatnika P. od 16 lutego 2017 r. do 23 maja 2018 r. Ponadto była ona zgłoszona jako zleceniobiorca przez płatnika P. Sp. z o.o. od dnia 17 lutego 2017 r. Z treści umowy zlecenia zawartej z firmą P. wynika, że zleceniobiorca miał świadczyć usługi pozyskiwania danych statystycznych na terenie Polski oraz Niemiec w miejscowościach wybranych przez zleceniobiorcę lub wskazanych przez zleceniodawcę, a czas przeznaczony na wykonanie usług na terenie Polski powinien być możliwie zbliżony do czasu przeznaczonego na wykonanie usług w Niemczech.

K. R. zawarła również z firmą P. Sp. z o.o. umowę zlecenia o świadczenie usług pomocy domowej z dnia 17 lutego 2017 r. zgodnie, z którą wymiar czasu pracy, bez uprzedniej zgody zleceniodawcy, nie mógł przekroczyć 6 godzin dziennie i 30 godzin tygodniowo. Natomiast z ramowej umowy zlecenia o świadczenie usług prywatnej pomocy społecznej z 20 lutego 2017 r. zawartej także z tym zleceniodawcą wynika, że czas pracy zleceniobiorcy, nie mógł przekroczyć 2 godzin dziennie.

Dokonując analizy czynności zleconych ubezpieczonej w ramach umowy o świadczenie usług pomocy domowej z katalogiem usług prywatnej pomocy społecznej, Sąd pierwszej instancji stwierdził, że był on znacznie obszerniejszy niż w ramach umowy o świadczenie usług pomocy domowej, pomimo faktu, iż w ramach prywatnej pomocy społecznej czas pracy był o 20 godzin tygodniowo mniejszy, niż w ramach usług pomocy domowej. Dodatkowo zakresy czynności obu umów zlecenia w znacznym stopniu pokrywały się. Dlatego Sąd Okręgowy stwierdzał, że zawarte umowy uznać należy za celowe działanie odwołującej się reprezentującej firmę P. i Spółki P.1, mające na celu uniknięcie opłacenia wyższych składek w miejscu wykonywania pracy przez ubezpieczoną K.R., to jest na

terytorium Niemiec. Równocześnie Sąd ten zauważał, że od niskiego wynagrodzenia, jakie K.R. otrzymywała od firmy P. oraz wynagrodzenia w P.1 Sp. z o.o. z tytułu pierwszej zawartej umowy dotyczącej pomocy domowej, tj. ok. 1.710,00 zł. brutto, składki na Fundusz Ubezpieczeń Społecznych naliczano z tych dwóch umów, dających minimalne wynagrodzenie. Natomiast z zawartej dzień później umowy o świadczenie usług pomocy społecznej, składki naliczano wyłącznie na ubezpieczenie zdrowotne, przy podstawie mieszczącej się w przedziale od 4.900 zł do 5.700 zł. Taka konstrukcja zawierania umów przez firmy P. i P.1 Sp. z o.o. ukierunkowana była więc również na optymalizację składek w polskim systemie ubezpieczeń społecznych, z wykorzystaniem regulacji z art. 9 ust. 2c ustawy o systemie ubezpieczeń społecznych, bo przez tak przemyślane działanie firma P.1 Sp. z o.o., w ramach umowy o świadczenie usług prywatnej pomocy społecznej, zawartej jeden dzień później, mogła odprowadzać składki tylko na ubezpieczenie zdrowotne.

Sumując, skoro ubezpieczona w spornym okresie czasu wykonywała pracę jedynie na terenie Niemiec, słusznie pozwany ZUS przyjął, że zastosowanie ma do niej w tej sytuacji art. 11 ust. 3a rozporządzenia Parlamentu Europejskiego i Rady (WE) nr 883/2004 z dnia 29 kwietnia 2004 r. w sprawie koordynacji systemów zabezpieczenia społecznego, zgodnie z którym osoba wykonująca w Państwie Członkowskim pracę najemną lub pracę na własny rachunek podlega ustawodawstwu tego Państwa Członkowskiego (w tym wypadku Niemiec).

Sąd Apelacyjny stwierdził, że w postępowaniu występują takie wady, które nie mogą być sanowane w postępowaniu sądowym. Po pierwsze, zaskarżona decyzja nie została skierowana do wszystkich biorących udział w tym postępowaniu stron, bo z pominięciem P.1. z o.o. wobec, której organ rentowy dokonał zawiadomienia o wszczęciu postępowania z urzędu i która w postępowaniu przedsądowym składała stosowne wyjaśnienia, co stanowi istotne naruszenie art. 107 § 1 pkt 3 k.p.a. w związku z art. 28 k.p.a., co przemawia za bezwzględną nieważnością decyzji.

Po wtóre, wycofanie zaświadczenia A-1 zmusza pozwanego do wydania decyzji, która nie może się ograniczać do stwierdzenia, że nie podlega ubezpieczeniom społecznym w Polsce. Zgodnie z art. 11 ust. 1 rozporządzenia nr

83/2004 obowiązuje zasada jednego ustawodawstwa Państwa Członkowskiego. Jednocześnie ostateczna decyzja wydana przez instytucję wyznaczoną dotycząca ustalenia właściwego ustawodawstwa wiąże instytucje zabezpieczenia społecznego innych państw członkowskich i tylko wyjątkowo może być modyfikowana przez sądy (por. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 14 czerwca 2018 r., II UK 179/17, LEX nr 2510202). Tym samym istotne znaczenie dla rozstrzygnięcia, każdej sprawy z elementem transgranicznym ma przebieg procedury uzgodnieniowej na etapie postępowania przed organem rentowym, zaś jej istotnym skutkiem jest wykluczenie możliwości doprowadzenia do sytuacji, w której dany ubezpieczony zostanie wyłączony z jakiegokolwiek ustawodawstwa.

Tymczasem właśnie taki skutek wywołuje zaskarżona decyzja, chociaż pozwany nie wdrożył procedury uzgodnieniowej z niemiecką instytucją ubezpieczenia społecznego (art. 6 i 16 rozporządzenia nr 987/2009. Pozwany organ rentowy nie powiadomił także tej zagranicznej instytucji o anulowaniu wydanego uprzednio dla ubezpieczonej K. R. zaświadczenia A1, co należy w tej sytuacji uznać za obligatoryjne z uwagi na obowiązującą w przepisach koordynacji systemów zabezpieczenia społecznego zasadę lojalności i związania tej instytucji treścią tego rodzaju zaświadczenia, stosownie do art.5 ust.1 ww. rozporządzenia wykonawczego nr 987/2009 (bliżej na ten temat m.in. w wyroku Sądu Najwyższego z dnia 16 października 2018 r., I UK 229/17, OSNP 2019 nr 5, poz. 62). Co więcej treść ww. art. 5 ust. 4 rozporządzenia wykonawczego wręcz sugeruje, że w przypadku rozpatrywania podstaw do cofnięcia zaświadczenia A1 instytucja, która wydała to zaświadczenie, powinna współpracować z instytucją właściwą miejsca wykonywania pracy, co zakłada nie tylko bieżącą wymianę informacji między tymi instytucjami na temat istnienia albo nieistnienia podstaw do cofnięcia zaświadczenia A1, ale także uzgodnienie stanowiska w przedmiocie tego, któremu ustawodawstwu dana osoba będzie podlegać (z mocą wsteczną) w przypadku cofnięcia zaświadczenia A1.

Sąd Apelacyjny nie jest władny we własnym zakresie konwalidować powyższych uchybień w procedowaniu pozwanego ZUS (por m.in. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 6 czerwca 2013 r., II UK 333/12, OSNP 2014 nr 3, poz. 47) z drugiej zaś strony podjęta w tym zakresie przez organ rentowy, dopiero na etapie

postępowania apelacyjnego, próba nawiązania kontaktu z instytucją niemiecką, z naprowadzonych wyżej względów, uznana być musiała za spóźnioną, ale też dalece niewystarczającą (skoro pozwany ZUS ograniczył się wyłącznie do lakonicznego poinformowania o treści podjętej wobec K. R. decyzji i jej nieprawomocności, bez jakiegokolwiek bliższego wskazania na poczynione w tej sprawie ustalenia i dowody przemawiające za wycofaniem zaświadczenia A1 i ustaleniem, że ww. ubezpieczona w okresie na jaki wystawiono ten dokument nie podlegała ustawodawstwu polskiemu, v.k-171 - ww. informacja Zakładu z dnia 5 października 2023 r.), a dodatkowo - o czym naprowadzono na wstępie - zaskarżona decyzja nie została skierowana do wszystkich występujących w tej sprawie stron (bo z pominięciem P.1 Sp. z o.o.).

Powyższy wyrok zaskarżył w całości zażaleniem pełnomocnik organu rentowego, zarzucając naruszenie art. 477^{14a} k.p.c. w związku z art. 386 § 4 k.p.c., przez ich niewłaściwe zastosowanie skutkujące uchynieniem wyroku Sądu Okręgowego w Krośnie z dnia 7 czerwca 2022 r. oraz poprzedzającej go decyzji w sytuacji, gdy nie było podstaw do takiego rozstrzygnięcia, gdyż zgromadzony w sprawie materiał dowodowy dawał podstawę do merytorycznego rozpoznania sprawy przez Sąd odwoławczy.

W ocenie skarżącego, sporna sprawa nie mieści się w kręgu spraw o ustalenie właściwego ustawodawstwa, a skoro tak, to brak jest podstaw, by twierdzić, że pozwany był zobowiązany wdrożyć procedurę dialogu (art. 16 rozporządzenia nr 987/2009). Innymi słowy, odmawiając K. R. wydania zaświadczenia A-1, Zakład w żadnej mierze nie był zobligowany poinformować o tym fakcie niemieckiej instytucji zabezpieczenia społecznego. Brak powiadomienia właściwej instytucji nie może być zatem traktowany jako przeszkoda do wydania merytorycznego rozstrzygnięcia w niniejszej sprawie.

Mając na uwadze powyższe, skarżący wniósł o uchylenie zaskarżonego wyroku i orzeczenie o kosztach postępowania zażaleniowego.

Sąd Najwyższy zważył, co następuje:

Zażalenie jest trafne. Wstępnie przypomnieć tylko można, że kontrola dokonywana w ramach zażalenia ma charakter formalny, skupiający się na przesłankach uchylenia orzeczenia sądu pierwszej instancji, bez wkraczania w merytoryczne kompetencje sądu odwoławczego.

Jednak art. 477^{14a} k.p.c. nie ma samodzielnego bytu i jego zastosowanie wymaga w pierwszej kolejności spełnienia warunków określonych w art. 386 § 2 lub 4 k.p.c., czyli zaistnienia przesłanek uzasadniających uwzględnienie apelacji przez uchylenie wyroku sądu pierwszej instancji (por. postanowienia Sądu Najwyższego: z dnia 17 października 2011 r., I UZ 33/11, OSNP 2012 nr 21-22, poz. 274; z dnia 30 października 2012 r., II UZ 50/12, OSNP 2013 nr 23-24, poz. 289; z dnia 19 listopada 2013 r., I UZ 40/13, LEX nr 1555391; z dnia 27 listopada 2014 r., III UZ 12/14, LEX nr 1628950). W podstawie prawnej Sąd Apelacyjny nie odwołał się do art. 386 § 2 albo 4 k.p.c. Niemniej z jego uzasadnienia wynika, że wydanie zaskarżonej decyzji stwierdzającej niepodleganie przez ubezpieczoną polskiemu ustawodawstwu oraz uchylenie zaświadczenia A1 było w istocie przedwcześnie, gdyż nie zostało poprzedzone stosowną procedurą, to jest zaniechano rzeczywistej współpracy organu rentowego z niemiecką instytucją ubezpieczeniową (brak wymiany informacji w przedmiocie istnienia albo nieistnienia podstaw do cofnięcia zaświadczenia A1 oraz jednoznacznym uzgodnieniu stanowiska co do tego, któremu ustawodawstwu ubezpieczona powinna podlegać). Idąc dalej, skoro organ rentowy nie przeprowadził takiego postępowania, to tego braku nie można było konwalidować w toku postępowania apelacyjnego.

Oceniając poprawność tak zbudowanego stanowiska, nie można pominąć wyroku Trybunału Sprawiedliwości Unii Europejskiej z dnia 16 listopada 2023 r., C-422/22, który wyjaśnił, że art. 5, 6 i 16 rozporządzenia wykonawczego należy interpretować w ten sposób, iż instytucja wydająca zaświadczenie A1, która w następstwie przeprowadzenia z urzędu ponownego badania informacji, na których oparto wydanie tego zaświadczenia, stwierdza nieprawidłowość tych informacji, może wycofać omawiane zaświadczenie bez uprzedniego wszczynania przewidzianej w art. 76 ust. 6 rozporządzenia podstawowego, zmienionego rozporządzeniem nr 465/2012, procedury dialogu i koncyliacji z właściwymi instytucjami zainteresowanych państw członkowskich celem określenia

ustawodawstwa krajowego mającego zastosowanie. Uzasadniając to rozstrzygnięcie, Trybunał Sprawiedliwości stwierdził między innymi, że zaświadczenie A1 może zostać cofnięte z urzędu przez instytucję wydającą, czyli bez złożonego przez instytucję właściwą innego państwa członkowskiego wniosku o ponowne rozpatrzenie i wycofanie, po pierwsze dlatego, że art. 5 ust. 1 rozporządzenia wykonawczego odnosi się do zaświadczeń A1 „wycofanych”, nie precyzując ani nie ograniczając przypadków takiego cofnięcia, a zatem dotyczy każdej sytuacji cofnięcia takich zaświadczeń. Po drugie, jak wynika z orzecznictwa Trybunału, wiążący charakter zaświadczeń A1 względem instytucji państw członkowskich innych niż wydające państwo członkowskie opiera się na zasadzie lojalnej współpracy wyrażonej w art. 4 ust. 3 TUE, która również zakłada zasadę wzajemnego zaufania. Zgodnie z tymi zasadami instytucja wydająca powinna dokonać prawidłowej oceny okoliczności faktycznych leżących u podstaw wydania tych zaświadczeń i starannej analizy stosowania własnego systemu zabezpieczenia społecznego w celu zapewnienia prawidłowości informacji zawartych we wspomnianych zaświadczeniach.

Tymczasem w zakresie, w jakim zasady działalności danego pracownika mogą zmieniać się w stosunku do sytuacji branej pod uwagę przy wydawaniu zaświadczenia A1, podobnie jak informacje, które posłużyły za podstawę pierwotnego ustalenia tej sytuacji, mogą później okazać się nieprawdziwe, zasady lojalnej współpracy i wzajemnego zaufania wiążą się z obowiązkiem sprawdzania przez instytucję wydającą przez cały okres wykonywania działalności leżącej u podstaw wydania takiego zaświadczenia prawdziwości zawartych w nim informacji i wycofania go, jeżeli w świetle rzeczywistej sytuacji danego pracownika stwierdzi ona, że wspomniane zaświadczenie nie jest zgodne z przepisami tytułu II rozporządzenia podstawowego. Ponadto, o ile na podstawie art. 5 rozporządzenia wykonawczego decyzja instytucji wydającej o wycofaniu zaświadczenia A1 w następstwie wniosku o ponowne rozpatrzenie sprawy i cofnięcie zaświadczenia A1 złożonego przez właściwą instytucję innego państwa członkowskiego powinna zostać wydana w ramach procedury dialogu i koncyliacji między zainteresowanymi instytucjami, zgodnie z zasadami stosowania określonymi w art. 5 ust. 2-4 omawianego rozporządzenia, o tyle ten ostatni przepis nie zawiera żadnych norm

dotyczących zasad proceduralnych, których powinna przestrzegać instytucja wydająca zamierzająca wycofać z urzędu zaświadczenie A1. W szczególności art. 5 rozporządzenia wykonawczego nie przewiduje w takim wypadku obowiązku wydania przez instytucję wydającą decyzji o wycofaniu z zachowaniem wspomnianej procedury dialogu i koncyliacji. Z uwagi na brak określenia wprost takiego obowiązku proceduralnego w przypadku, gdy instytucja wydająca zamierza wycofać z urzędu zaświadczenie A1, należy przyjąć, że procedura przewidziana w art. 5 ust. 2-4 rozporządzenia wykonawczego nie stanowi obowiązkowej przesłanki cofnięcia z urzędu zaświadczenia A1 przez instytucję wydającą, która stwierdziła nieprawdziwość informacji leżących u podstaw wydania takiego zaświadczenia. Taka wykładnia wynikająca z brzmienia art. 5 rozporządzenia wykonawczego jest ponadto spójna w świetle charakteru, celu i przesłanek wprowadzenia w życie procedury dialogu i koncyliacji. Jak bowiem wynika z art. 76 ust. 6 rozporządzenia podstawowego, rozpatrywanego w świetle art. 72 lit. a tego rozporządzenia, procedura ta stanowi środek ustanowiony przez prawodawcę Unii w celu rozstrzygania rozbieżności między właściwymi instytucjami zainteresowanych państw członkowskich, dotyczących w szczególności wykładni lub stosowania wspomnianego rozporządzenia.

Trybunał Sprawiedliwości podkreślił także, że przedstawiona wyżej wykładnia nie podważa ani praw, które pracownik, którego dotyczy zaświadczenie A1 będące przedmiotem wycofania, czerpie z rozporządzenia podstawowego, ani celu realizowanego przez to rozporządzenie. Po pierwsze dlatego, że właściwa instytucja państwa członkowskiego, wydając takie zaświadczenie, ogranicza się do oświadczenia, że pracownik podlega ustawodawstwu tego państwa członkowskiego (por. analogicznie wyrok z dnia 30 marca 2000 r., Banks i in., C-178/97, EU:C:2000:169, pkt 53). W związku z tym, ponieważ zaświadczenie A1 nie jest aktem o charakterze konstytutywnym, lecz aktem deklaratoryjnym, jego wycofanie nie może prowadzić do utraty takich praw. Po drugie, w następstwie wycofania zaświadczenia A1 ustawodawstwo mające zastosowanie do danego pracownika zostanie określone zgodnie z przepisami tytułu II rozporządzenia podstawowego, w razie potrzeby, gdy zastosowanie ma art. 6 rozporządzenia wykonawczego, z wykorzystaniem procedury dialogu i koncyliacji.

Podsumowując, Sąd Najwyższy jest więc zdania, że w sprawie nie wystąpiły sugerowane przez Sąd drugiej instancji, przewidziane w art. 386 § 4 k.p.c. w związku z art. 477^{14a} k.p.c., podstawy do wydania wyroku kasatoryjnego.

Nie zasługuje na uwzględnienie stanowisko Sądu odwoławczego, że w sprawie (przed Sądem Okręgowym) wystąpiły niedające się usunąć przeszkody, które uniemożliwiły orzeczenie co do istoty. Zdaniem Sądu odwoławczego, chodziło o wadliwe procedowanie przez organ rentowy, to jest pozwany nie skierował decyzji do wszystkich stron (pominięto P.1 Sp. z o.o., która w postępowaniu administracyjnym składała wyjaśnienia). W związku z tym trzeba podkreślić, po pierwsze, stronami postępowania administracyjnego mogą być podmioty wymienione w art. 28-30 k.p.a. Po wtóre, wady decyzji administracyjnej nie przekładają się wprost na postępowanie sądowe w sprawach z zakresu ubezpieczeń społecznych, gdyż złożenie odwołania do sądu inicjuje postępowanie w sprawie cywilnej podlegającej rozstrzygnięciu wedle reguł określonych w Kodeksie postępowania cywilnego, oscylujące wokół błędów wynikających z naruszenia prawa materialnego (zasada). W takiej sytuacji sąd powszechny mógł skutecznie przeprowadzić postępowanie sądowe i rozpoznać sprawę zainicjowaną wniesieniem odwołania od decyzji w przedmiocie podlegania (niepodlegania) ubezpieczeniu społecznemu w Polsce, zwłaszcza gdy pozwany zaskarżoną decyzją objął płatnika składek i ubezpieczonego. Udział innego podmiotu (tu P.1) w postępowaniu administracyjnym nie wywołuje skutku w postaci nabycia z mocy prawa statusu strony postępowania. Przede wszystkim trzeba zwrócić uwagę, że postępowanie administracyjne zostało wszczęte przez pozwanego z urzędu (marzec 2019 r.) i dotyczyło poprawności wydania zaświadczenia A1 K. R. jako zleceniobiorcy W. M., prowadzącej działalność gospodarczą pod firmą P.. Ten węzeł prawny został oceniony (przez organ rentowy) jako element upożorowania wykonywania pracy w dwóch państwach członkowskich UE. W tej sytuacji rozstrzygnięcie sporu na linii ubezpieczona i P. nie tamuje możliwości rozstrzygnięcia sporu przez sąd powszechny. Potwierdza to przebieg postępowania w tożsamej sprawie (zob. postanowienie Sądu Najwyższego z dnia 24 sierpnia 2023 r., III USK 396/22, LEX nr 3597992), w której orzeczono co do istoty sporu, a Sąd Najwyższy odmówił przyjęcia skargi kasacyjnej do rozpoznania. Owszem, Sąd

Apelacyjny dostrzegł ten fakt, lecz uznał, że on go nie wiąże. O ile to spostrzeżenie jest trafne, o tyle brak związania nie oznacza, że zaprezentowany pogląd Sądu odwoławczego jest prawidłowy, skoro szersze spojrzenie na dorobek judykatury sprzeciwia się jego akceptacji. Warto zauważyć, że w uchwale składu siedmiu sędziów Sądu Najwyższego z dnia 20 kwietnia 2010 r., III CZP 112/09 (OSNC 2010 nr 7-8, poz. 98 – zasada prawna) wyjaśniono, iż pojęcie strony procesowej ma znaczenie technicznoprosesowe, to znaczy stroną jest jedynie osoba uczestnicząca w procesie w tym charakterze, a nie osoba, która powinna lub może być stroną. Nieważność postępowania z powodu pozbawienia możliwości obrony praw zachodzi zatem tylko w stosunku do strony w znaczeniu prawnotechnicznym, a nie w stosunku do podmiotu, który nie uzyskał przymiotu strony, nawet choćby postępowanie bezpośrednio go dotyczyło. Kodeks postępowania cywilnego nie zna instytucji strony z mocy samej ustawy, niezależnie od woli innych stron postępowania lub niezależnie od decyzji sądu. Uzyskanie pozycji strony wymaga spełnienia określonych warunków, wśród których - obok legitymowania się zdolnością sądową - jest przede wszystkim dokonanie doniosłego aktu procesowego, nadającego status strony. Takim aktem jest wniesienie pozwu (odwołania w sprawach ubezpieczeniowych). Inaczej mówiąc, skutki związane z zakończeniem przedmiotowego postępowania będą wiązały biorące w nim strony. Zatem ewentualne prawa innych osób (podmiotów) nie będą zagrożone, skoro – w razie wydania stosownej decyzji przez organ rentowy – będzie przysługiwała im własna droga sądowa. W końcu można też odwołać się do orzecznictwa (z odpowiednim wykorzystaniem w sprawie), w którym przyjęto, że pracodawca zatrudniający ubezpieczonego za granicą nie jest zainteresowanym w sprawie z odwołania ubezpieczonego przeciwko organowi rentowemu o ustalenie właściwego ustawodawstwa, a wynik takiej sprawy nie dotyka bezpośrednio praw i obowiązków zagranicznego pracodawcy (por. wyroki Sądu Najwyższego: z dnia 14 lipca 2016 r., II UK 297/15, LEX nr 2120892; z dnia 25 listopada 2016 r., I UK 370/15, LEX nr 2166375 oraz postanowienia Sądu Najwyższego: z dnia 27 września 2016 r., I UZ 14/16, LEX nr 2153430; z dnia 6 września 2016 r., I UZ 13/16, LEX nr 2139243).

W końcu nie jest trafny argument, że za nieważnością postępowania przemawia wyrok Naczelnego Sądu Administracyjnego z dnia 20 marca 2007 r.,

II GSK 335/06, LEX nr 321269. W powołanym orzeczeniu wyjaśniono, że główną przyczyną stwierdzenia nieważności zaskarżonej decyzji było niewłaściwe określenie strony, do której ona została skierowana, a nie sytuacja taka, jaka wystąpiła w sprawie.

Kierując się przedstawionymi motywami oraz opierając się na podstawie art. 398¹⁵ § 1 k.p.c. w związku z art. 394¹ § 3 k.p.c., Sąd Najwyższy orzekł jak w sentencji postanowienia.

[SOP]

[ał]